

# Sokół, Jednorożec

(No ja nie wiem mordo  
co ty żeś tam widział  
co ty żeś ćpał,  
że ty mówisz że kiedyś było lepiej  
nie wiem, to jakoś mityczna kraina chyba tam.  
z tym koniem ze śpikulcem  
jak on się nazywa  
Jednorożec!  
Jednorożec  
Mordo, ja tam pamiętam  
Nieco inne sytuacje  
I niekoniecznie tak bardzo komfortowe  
Na pluszowej łące  
No ale...)

Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa  
Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa.

Będzie co wpadnie  
Gonie co kupie  
Czasami nie ma a ruchy  
Wczoraj w hotelu śniadanie – bo pykło  
A dzisiaj w bramie okruchy  
Nie mam na wódkę  
Nie mam co robić  
Nie mam nic dostracenia. Wcale  
nie mile widziany w lokalach  
Wiec pierd\* lokale

Zwinął coś ziomek  
Cham się pruje  
Wyłapał w globus  
Wpada w regał  
KimM na zipa w złotym vifonie  
Maczam kromkę chleba  
biorę ją na klatce na parapecie  
jak ma na imię – nie wiem.  
Walimy z gwinta przy nocnym sklepie

Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa  
Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa

I walę go w ryj, nie pada  
Ja z boku dostaję kopa

Mój ziomek uwala chama  
A mi już całkiem nie widać oka  
I plujemy krwią na dołku  
Kasztany coś pierdola  
I klasyk: rozkuj kurwo, amerykany, może wyjdziemy na solo?  
Na Hożą, na pogotowie, znowu cerują mi głowę  
Pijemy na dworcu z dupami z Wilna, budzimy się w Częstochowie  
Jak wracam doliniarz obcina czy kimam  
Ktoś szlugi goni na sztuki  
Arbuza ekipa znów wzięła na huki

Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa  
Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa

Znów chcą mi wymyślać choroby  
Ja znów okazałem się zdrowy  
Walczymy wciąż o dobrobyt  
Chudy, Sokółek i team młodzieżowy  
Na crackhpuse do ziomka po fanty  
Ten jara już kulki ze skarpet jak dzikus  
Nosz kurwa, kraina mlekiem i miodem płynąca  
Grzebie dozorca w śmietniku  
Piguły trzyma w liczniku  
Przez chwile są tu walutą i mogę się za nie ofrygać  
I najeść suto  
Lecimy łukiem na grubo  
W karty wygrywam sałatę  
Od matki dłużnika wyciągam wypłatę  
Sokół nastolatek

Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa  
Zamknij oczy i patrz  
Jednorożec  
Pośród różowych traw  
Ty prowadzisz jak ja  
Biały rower  
Z bagażnikiem na psa

(tak że tak...  
Nie wiem co ty widział mordo  
W tej swojej cudownej przeszłości  
Kasztanowy ludki z elfami  
Tańczące w chmurkach z waty cukrowej  
No ale...)